

NA POGRANICZU DZIEDZIN

Wprowadzenie

Pewne elementy życia społecznego nieodmiennie poruszane są w wielu obszarach nauk społecznych. Fenomeny związane z wychowaniem, socjalizacją, kształtowaniem się osobowości, te same, bo dotyczące tych samych ludzi, są różnie opisywane i tłumaczone – w zależności od aparatu pojęciowego, z którego korzystamy. Czasami dwa opisy tego samego zjawiska mocno się różnią, a niekiedy uzupełniają się lub wzmacniają. Przykład tej drugiej sytuacji znajdziemy w artykule Michała Bordy i Bożeny Marzec: *Rola rodziny, nauczyciela i przedszkola w kształtowaniu postaw dzieci na podstawie badań ewaluacyjnych*. Autorzy podejmują próbę ukazania roli środowisk wychowawczych w kształtowaniu postaw dzieci, odnosząc się do roli rodziców i procesu komunikacji. W pierwszych słowach opracowania dowiadujemy się, że refleksji naukowej towarzyszyć będzie nauczanie papieża Franciszka. Można mieć obawy, gdyż religia często rozmija się z opisem naukowym. Jednak myśl prezentowana przez autorów podąża bardziej drogą opisu komunikacji i metakomunikacji. Tego, jak rodzice modelują w swojej komunikacji sposoby reagowania dzieci na podstawowe zjawiska społeczne. W języku analizy transakcyjnej tak opisujemy tworzenie się pierwszej struktury osobowości – Ja-Rodzic. Tutaj zestawienie z refleksją religijną okazuje się trafne, gdyż stan Rodzica odpowiada za zachowania normatywne i z pewnością ma wpływ na podtrzymywanie określonego przekazu kulturowego.

Dalsza część opisu pokazuje, jak świadomość realnego rodzica może wpływać na kształtowanie się pozostałych stanów Ja. Od modelowania przechodzimy do opisu sytuacji, gdy rodzice powinni pomagać swoim dzieciom w odczytywaniu emocji, tłumaczeniu ich i uczeniu się, jak sobie z nimi radzić. Opis takich sytuacji znajdziemy w analizie transakcyjnej przy charakterystyce integracji i rozwoju stanu Ja-Dorosły, który może integrować pozostałe stany Ja i sprzyjać autonomii osoby. Autorzy słusznie zauważają, że pierwsze działania o charakterze religijnym mają charakter bezkrytyczny. Od samoświadomości rodziców w języku analizy transakcyjnej, od świadomości własnych stanów Ja zależy, czy działania te nabiorą charakteru świadomych wyborów. Autorzy zwracają uwagę na ten sam aspekt, który jest kluczem w stosowaniu analizy transakcyjnej, a o którym często zapomina się w procesie kształcenia nauczycieli. Wychowawca, nauczyciel sam musi być kompetentny emocjonalnie i uwzględniać emocje

w procesie wychowawczym. Oznacza to znajomość swoich stanów Ja i korzystanie z ich możliwości w procesie komunikowania się. Warto zauważyć, że właściwe wychowanie, w rozumieniu autorów, zgodne jest z myśleniem charakterystycznym dla analizy transakcyjnej, a mianowicie podkreślają oni mocno wagę podejmowania wyborów, osiągania stawianych sobie celów czy współzycia w grupie.

Opracowanie Bożeny Marzec i Katarzyny Wójcik pt. *Działania i reakcje nauczyciela na zachowania agresywne dzieci w wieku przedszkolnym*, choć przedstawione z perspektywy badacza praktyka, odnosi się do kluczowych założeń analizy transakcyjnej, czyli że ludzie są OK i potrafią się zmieniać. Przyjęcie tej perspektywy pozwala spojrzeć na zachowania agresywne przez pryzmat możliwości zmiany i odciąć się od formułowania sądów wartościujących. Autorki wskazują na brak zaspokojenia potrzeb jako podstawę zachowań agresywnych – w analizie transakcyjnej powiedzielibyśmy o znakach rozpoznania. Opisują badania, z których wynika, że przeciwdziałanie agresji w dużej mierze opiera się na budowaniu prawidłowych relacji, a tylko w niewielkim stopniu na karaniu. Teoretycy analizy transakcyjnej na pewno z dużą ciekawością prześledzą wnioski i skonfrontują je ze swoim sposobem myślenia o budowaniu właściwych postaw życiowych – do czego w ogólnym podsumowaniu odnosi się artykuł.

Ostatni z tego działu tekst: *O biedronkach, surówce i F-16, czyli almanach częstochowskiego żargonu osób z problemem bezdomności*, autorstwa Jana Strączyńskiego, jest ciekawą analogią do edukacyjnej analizy transakcyjnej. Wykorzystujemy ją do stworzenia wspólnej platformy językowej, pozwalającej na funkcjonalną analizę zachowania i budowanie języka zmiany. Język analizy transakcyjnej jest prosty i odnosi się do opisów potocznych. Jan Strączyński przedstawił krótki słownik żargonu częstochowskich bezdomnych. Znajomość słownictwa i kryjących się za określonymi wyrażeniami konotacji pozwala, podobnie jak w analizie transakcyjnej, budować wspólne znaczenia.